

Jan Woleński

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## Szkoła Lwowsko-Warszawska z perspektywy historycznej<sup>1</sup>

Artykuł sumarycznie przedstawia Szkołę Lwowsko-Warszawską, jej historię, rozwój i poglądy filozoficzne jej przedstawicieli. W szczególności pokazane jest zróżnicowanie formacji intelektualnej założonej przez Twardowskiego. Wprawdzie to logicy przysporzyli Szkole Lwowsko-Warszawskiej najwięcej sławy, dokonania filozofów lwowsko-warszawskich dotyczą jednak wszystkich działów filozofii, a także psychologii, socjologii i pedagogiki. W rezultacie utożsamienie tej szkoły ze środowiskiem logików nie jest trafne, ponieważ była ona pluralistyczna.

**Słowa kluczowe:** filozofia, logika, język, metoda, nauka, pluralizm

Założycielem Szkoły Lwowsko-Warszawskiej był Kazimierz Twardowski. Gdy przybył do Lwowa, na tamtejszym uniwersytecie nie było właściwie systematycznego nauczania filozofii, nie funkcjonowało seminarium filozoficzne. Oto jedno ze wspomnień o początkach działalności Twardowskiego:

Sale wykładowe zastał prawie puste. Kilku znajomych (...), kilku śmielszych słuchaczy obcych zaglądało trochę z grzeczności, a trochę przez ciekawość, jak wygląda i jak wyklada młody profesor. Zwolna sala się zapępniać zaczęła i niedługo miejsc w niej brakło, a z czasem wykłady przenieść trzeba było poza mury Uniwersytetu, bo żadna z sal Wszechnicy nie mogła pomieścić słuchaczy, którzy już wczesnym rankiem spieszyli obsadzić miejsca (Witwicki, 1920, s. 11).

Paradoksalnie, opłakany stan filozofii we Lwowie przed przybyciem Twardowskiego na tamtejszy uniwersytet sprzyjał jego planom<sup>2</sup>. Na pewno byłoby mu trudniej je zrealizować w bardziej rozwiniętym środowisku

---

<sup>1</sup> Trudno mi sformułować jakieś szczególnie nowe rzeczy na temat Szkoły Lwowsko-Warszawskiej w porównaniu z tym, co znajduje się w mojej monografii *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska* (Woleński, 1985); czy rozdziale VIII książki napisanej wspólnie z J. Skoczyńskim (Skoczyński, Woleński, 2010). Niniejszy tekst opiera się na tym drugim opracowaniu, w szczególności w kwestii ogólnego spojrzenia na Szkołę Lwowsko-Warszawską. Pomijam szczegółowe przedstawienie poglądów oraz dane biograficzne i bibliograficzne, odsyłając do wyżej wymienionych publikacji.

<sup>2</sup> Gdy zapytałem jednego z austriackich kolegów (specjalizującego się w historii filozofii w Austrii) o filozofów lwowskich z okresu przed 1870 r. (tj. gdy uniwersytet we Lwowie był prawie całkowicie niemieckojęzyczny), nie potrafił podać ani jednego nazwiska.

filozoficznym, np. w Krakowie. Ponieważ zaczynał od zera, mógł kształtować filozofię we Lwowie wedle swojego zamysłu i nie musiał liczyć się z różnymi ograniczeniami wyphywającymi z zastanego *status quo*.

Twardowski był znakomitym nauczycielem i wybitnym organizatorem życia naukowego. Współdziałał w powołaniu *Przeglądu Filozoficznego* (pismo zostało stworzone przez Władysława Weryhę w ostatnich latach XIX w.), założył Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie (1904) i pierwszą w Polsce pracownię psychologii eksperymentalnej (1907), rozpoczął wydawanie *Ruchu Filozoficznego* (1911), czasopisma informującego o życiu filozoficznym (m.in. o książkach, zawartości czasopism, organizacjach, kongresach, konferencjach itp.) w kraju i za granicą, zainicjował polskie zjazdy filozoficzne (w latach 1918-1939 odbyły się trzy: Lwów, 1923; Warszawa, 1927; Kraków, 1936), a ponadto uczestniczył w pracach rozmaitych instytucji oświatowych i edukacyjnych. Jako nauczyciel akademicki odniósł niezwykle sukces. Już przed I wojną światową wykształcił znakomite grono uczniów, do którego należeli m.in. Stefan Baley (psycholog), Stefan Błachowski (psycholog), Ryszard Ganszyniec (filolog klasyczny), Mieczysław Gębarowicz (historyk sztuki), Ludwik Jaxa-Bychowski (psycholog), Juliusz Kleiner (historyk literatury polskiej), Manfred Kridl (historyk literatury polskiej), Jerzy Kuryłowicz (językoznawca), Stanisław Łempicki (historyk sztuki), Zygmunt Łempicki (germanista), Bogdan Nawroczyński (pedagog), Ostap Ortwin (krytyk literacki), Kazimierz Sośnicki (pedagog) i Władysław Szumowski (lekarz, historyk medycyny). Wszyscy wymienieni zostali z czasem profesorami w swoich dziedzinach, byli bardzo dobrze wykształceni filozoficznie, od czasu do czasu pisywali rozprawy z zakresu filozofii, ale nie byli filozofami w ścisłym sensie.

Głównym zadaniem Twardowskiego było jednak wykształcenie profesjonalnych filozofów. Pierwszymi jego czysto filozoficznymi uczniami byli Jan Łukasiewicz i Władysław Witwicki. Pierwszy specjalizował się w logice, a drugi, chociaż zajmował się głównie psychologią (stworzył teorię tzw. kratyzmu), bardzo zasłużył się także dla filozofii polskiej jako tłumacz Platona i autor ważnych prac z zakresu etyki, estetyki i filozofii religii. Obaj bardzo prędko zaczęli prowadzić wykłady na Uniwersytecie Lwowskim. W latach 1907-1914 Twardowski i jego wspomniani współpracownicy wykształcili (trzeba jednak pamiętać, że Twardowski był główną postacią w tym procesie) grono filozofów. Najbardziej znanymi zostali (porządek alfabetyczny): Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Czeżowski, Tadeusz Kotarbiński i Zygmunt Zawirski, ale trzeba też dodać (m.in.) Herscha Bada, Bronisława Bandrowskiego, Mariana Borowskiego, Danielę Gromską (z domu Tenner), Salomona Igela, Stanisława Kaczorowskiego, Mieczysława Kreutza, Franciszka Smolkę czy Michała Tretera. Do Lwowa przybyło też dwóch znaczących filozofów, którzy nie odbyli studiów pod kierunkiem Twardowskiego (obaj studiowali w Niemczech), mianowicie Stanisław Leśniewski i Władysław Tatarkiewicz, pierwszy dla napisania doktoratu, a drugi – habilitacji. Kilkaście lat po objęciu profesury przez Twardowskiego mówiono już o jego szkole czy też szkole lwowskiej. Była ona już wtedy ceniona w Polsce, o czym świadczy to, że studenci Twardowskiego rekrutowali się ze wszystkich zaborów. Cennym świadectwem są następujące słowa Tatarkiewicza (zaznaczony kontrast dotyczył Marburga i Berlina, gdzie Tatarkiewicz przebywał tuż przed przyjazdem do Lwowa):

Po doktoracie (1910 rok) pojechałem jeszcze do Lwowa: chciałem się dowiedzieć, jak pracują Polacy. Od razu przekonałem się, że pracują inaczej i lepiej: szkoła Twardowskiego uczyła właśnie, jak pracować naukowo (Tatarkiewiczowie, 1979, s. 125).

Takie były początki działań Twardowskiego, który nie ukrywał, że chciał stworzyć w Polsce szkołę filozoficzną z prawdziwego zdarzenia.

Szkoła lwowska przekształciła się w lwowsko-warszawską (tak zaczęto ją określać w latach 30.) po I wojnie światowej. Trzeba jednak pamiętać, że uczniowie Twardowskiego byli czynni także w innych ośrodkach, np. Czeżowski w Wilnie, natomiast Zawirski w Poznaniu (tam też działał Zbigniew Jordan, uczeń Zawirskiego), a potem w Krakowie (od 1937 r.). Dla oblicza naukowego szkoły założonej przez Twardowskiego zasadnicze znaczenie miało ukształtowanie się warszawskiej grupy logicznej. Była ona, by tak rzec, wspólnym dziełem matematyków i filozofów. Polskie środowiska naukowe intensywnie przygotowywały się do budowy nauki i instytucji akademickich w niepodległej Polsce już od 1916 roku. W 1916 roku Kasa im. Mianowskiego rozpisała ankietę w sprawie potrzeb nauki polskiej, opublikowaną w pierwszym tomie czasopisma *Nauka Polska*, wydanym w 1918 roku. Zygmunt Janiszewski zamieścił w nim krótki artykuł o potrzebach matematyki polskiej<sup>3</sup>. Nakreślone w nim idee zyskały z czasem miano programu Janiszewskiego, którego głównym postulatem była koncentracja badań polskich matematyków nad nowymi dziedzinami matematyki, mianowicie teorią mnogości, topologią i ich zastosowaniami w matematyce klasycznej. Realizacja tego programu doprowadziła do powstania tzw. Polskiej Szkoły Matematycznej. Warszawa i Lwów stały się jej głównymi ośrodkami, z tym że środowisko warszawskie było bardziej nastawione na badania w zakresie czystej teorii mnogości, a lwowskie (Stefan Banach i Hugo Steinhaus byli głównymi postaciami matematyki we Lwowie) na jej zastosowaniach. Janiszewski przypisywał też poczesną rolę logice matematycznej i podstawom matematyki. Uważał te dziedziny za znajdujące się w samym centrum matematyki. Gdy więc organizowano Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego, jego struktura i program nauczania były podporządkowane celom polskiej szkoły matematycznej, a dokładniej — jej warszawskiemu oddziałowi. Tym należy tłumaczyć powstanie specjalnej Katedry Filozofii Matematyki, którą objął Leśniewski. Łukasiewicz odszedł z uniwersytetu (pracował w Warszawie od 1915 r.) w 1918 roku, gdy objął Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia w gabinecie Paderewskiego. Powrócił do pracy na Uniwersytecie Warszawskim rok później. Utworzono dla niego specjalną katedrę, nominalnie filozofii, ale *de facto* logiki matematycznej.

Leśniewski i Łukasiewicz, wraz z matematykami warszawskimi, przede wszystkim Wacławem Sierpińskim, Stefanem Mazurkiewiczem i Kazimierzem Kuratowskim, wykształcili znamienite grono logików. Pierwszym z nich był Alfred Tarski, powszechnie uważany za największego logika XX wieku obok Gödla, a kolejnymi i (w porządku alfabetycznym; wymieniam tylko tych, którzy rozpoczęli twórczą pracę naukową przed 1939 r.): Stanisław Jaśkowski, Adolf Lindenbaum, Andrzej Mostowski, Moses Presburger, Jerzy Śłupecki, Bolesław Sobociński i Mordechaj Wajsberg. Wszyscy oni byli matematykami z wyjątkiem Sobocińskiego, który ukończył filozofię. Warszawska szkoła logiczna była, by tak rzec, dzieckiem matematyki i filozofii, aczkolwiek

<sup>3</sup> W tym samym tomie znalazły się też artykuły o potrzebach filozofii w Polsce napisane przez Twardowskiego i Kotarbińskiego. Twardowski postulował m.in. wydanie podręczników akademickich w języku polskim napisanych przez rodzimych autorów. Jego realizacją stały się *Psychologia* Witwickiego, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* Kotarbińskiego (1929) i *Historia filozofii* Tatarkiewicza (1930).

jej główni twórcy, Łukasiewicz i Leśniewski, byli filozofami z wykształcenia. Po I wojnie światowej znaleźli się w otoczeniu matematycznym. Uprawiali logikę matematyczną, ale nie zerwali więzi z filozofią. W szczególności, jak zobaczymy później, ich badania logiczne były w wielu przypadkach motywowane filozoficznie i miały znaczenie dla filozofii. To samo dotyczy ich uczniów, przede wszystkim Tarskiego. Ale i pozostali interesowali się filozofią, a nawet (Jaśkowski, Stupecki, Mostowski) publikowali prace należące do jej pogranicza z logiką. Łukasiewicz, podobnie jak Twardowski, był wybitnym organizatorem życia naukowego. Pokazał to jako minister, przyczyniając się do powstania Uniwersytetu Poznańskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, jako dwukrotny rektor Uniwersytetu Warszawskiego, a także jako założyciel Polskiego Towarzystwa Logicznego (1936 r.) i czasopisma *Collectanea Logica* (jego dwa pierwsze tomy, przygotowane do druku, spłonęły w trakcie oblężenia Warszawy w 1939 r.).

Inna grupa warszawskich członków szkoły stworzonej przez Twardowskiego skupiła się wokół Kotarbińskiego. Należeli do niej m.in. Jan Franciszek Drewnowski, Henryk Hiż, Janina Hossiasson (żona Lindenbauma), Jerzy Kreczmar, Maria i Stanisław Ossowsy, Edward Poznański, Dina Sztejnberg i Aleksander Wundheiler. Zdecydowana większość uczniów Kotarbińskiego specjalizowała się w semantyce i metodologii nauk, ale byli także wśród nich przedstawiciele innych dyscyplin filozoficznych, np. estetycy, jak Mieczysław Wallis-Walfisz. O ile warszawska szkoła logiczna pod kierunkiem Łukasiewicza i Leśniewskiego zajmowała się logiką matematyczną (logiką formalną, logiką w sensie ścisłym, logistyką, jak mówiono w tym czasie), to środowisko Kotarbińskiego miało na uwadze logikę w sensie szerszym. Wtedy zaczęła też kształtować się podział całości kształtu problematyki logicznej na semantykę lub semiotykę, logikę formalną i metodologię nauk, aczkolwiek nazwy „semantyka” i „semiotyka” nie były jeszcze w powszechnym użyciu. Wspomniany (por. przypis 3) podręcznik Kotarbińskiego *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* może być traktowany jako przegląd zagadnień należących do logiki w sensie szerszym, z tym że elementy semantyki są zaliczone w tej książce do epistemologii. Oba skrzydła warszawskiej części Szkoły Lwowsko-Warszawskiej pozostawały ze sobą w ścisłym kontakcie, co było także podkreślone współpracą dydaktyczną, w szczególności tym, że studenci filozofii mogli zaliczać logikę u Leśniewskiego i Łukasiewicza, a studenci matematyki i nauk przyrodniczych u Kotarbińskiego. Także Tatarkiewicz zaczął gromadzić grono uczniów wokół siebie, m.in. Jana Mosdorfa.

Twardowski pozostał we Lwowie i tam z powodzeniem kontynuował swe dzieło rozpoczęte w 1895 roku, a pomagał mu w tym Ajdukiewicz. Obaj wychowali m.in. Izydore Dąbmską, Marię Kokoszyńską, Sewerynę Łuszczewską-Rohmanową i Henryka Mehlberga. Wymienione osoby zajmowały się semantyką i metodologią nauk, tj. logiką w sensie szerszym, ale wśród uczniów Twardowskiego i Ajdukiewicza z lat 20. i 30. nie brakowało również osób pracujących w innych dziedzinach filozofii, jak np. Walter Auerbach, Eugenia Ginsberg-Blaustein i Leopold Blaustein, wszyscy bliscy fenomenologii, czy neotomista Stefan Świeżawski. Współpraca pomiędzy filozofami a matematykami nie układała się we Lwowie tak dobrze jak w Warszawie z uwagi na wspomnianą już różnicę pomiędzy oboma ośrodkami. Leon Chwistek został profesorem logiki matematycznej we Lwowie w 1930 roku. Nie należał on do Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, a nawet przez jakiś czas pozostawał z nią w wyraźnym konflikcie personalnym, gdyż jego rywalem do profesury we Lwowie był Tarski, popierany przez Twardowskiego i Ajdukiewicza. Poglądy filozoficzne Chwistka były zresztą dość odległe od Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, przynajmniej w pewnych

punktach, zwłaszcza polityczno-światopoglądowych. Lwowski ośrodek Szkoły Lwowsko-Warszawskiej był w latach 1918-1939 dość podobny do grupy skupionej wokół Kotarbińskiego i stanowił ważny element całości.

W trakcie III Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Krakowie w 1936 roku powstało tzw. Koło Krakowskie. Utworzyli je o. Józef (imię zakonne: Innocenty) Maria Bocheński, Drewnowski, ks. Jan Salamucha i Sobociński, przy wyraźnym poparciu Łukasiewicza. Grupa ta postawiła sobie za cel unowocześnienie scholastyki przez zastosowanie pojęć i metod logiki matematycznej. Wymagało to przezwyciężenia niechęci, a nawet podejrzliwości wielu filozofów neoscholastycznych wobec nowej logiki, upatrujących w niej zagrożenia ateizmem, głównie z powodu przekonań Bertranda Russella, jednego z propagatorów nowych idei logicznych. Polscy krytycy logiki matematycznej wskazywali na to, że niektórzy przedstawiciele logiki w Warszawie głosili poglądy antyreligijne. Chociaż nie wymieniano nazwisk, było jasne, że chodziło o Kotarbińskiego i Leśniewskiego, znanych ze swoich ateistycznych poglądów. Koło Krakowskie argumentowało, że logika matematyczna jest określoną dziedziną nauki i jako taka nie ma ani konsekwencji proreligijnych, ani antyreligijnych. Ponadto wskazywano, że obowiązkiem filozofa, o ile stosuje logikę, jest korzystanie z takiej, która jest aktualna. Uczynił to w szczególności Tomasz z Akwinu, korzystając z logiki Arystotelesa, wówczas najlepszej. Idąc jego śladem, należy obecnie stosować logikę matematyczną, a nie tradycyjną. Filozofowie Koła Krakowskiego mieli nadzieję, że zastosowanie logiki matematycznej pozwoli ulepszyć Tomaszowe dowody na istnienie Boga, przekształcić teologię w nowocześniejszą naukę i wyjaśnić naturę niektórych pojęć, ważnych dla scholastyki, np. pojęć analogicznych.

Szkoła Lwowsko-Warszawska liczyła w sumie co najmniej 70 członków. Była więc pokaźną grupą filozoficzną. Powstaje pytanie o podstawy jej tożsamości ideowej. O ile ograniczamy się do logików, nawet w sensie szerokim, identyfikacja reprezentantów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej nie nastęrcza większych trudności, ponieważ mamy tutaj kryterium problemowe. Sprawa zaczyna komplikować się, gdy rozważamy także filozofów zajmujących się czymś innym, zwłaszcza dziedzinami odległymi od logiki, np. psychologią, pedagogiką, etyką, estetyką czy historią filozofii. Faktem jest, że niemal wszyscy uczniowie Twardowskiego, bezpośredni, a nawet pośredni, poczuli się do udziału w tradycji rozpoczętej we Lwowie w 1895 roku. W gruncie rzeczy ogół filozofów należących do Szkoły Lwowsko-Warszawskiej jest określony łącznie przez cztery kryteria: genetyczne (bycie bezpośrednim lub pośrednim uczniem Twardowskiego), geograficzne (studiowanie lub praca we Lwowie lub Warszawie), czasowe (filozofowanie w latach 1895-1939) i merytoryczne (wspólne idee). Żadne z nich nie jest wystarczające, nawet genetyczne. W samej rzeczy, czasem ważne było nie tylko studiowanie u Twardowskiego lub jego uczniów, ale także subiektywne poczucie więzi z jego tradycją. Tak np. było w przypadku o. Bocheńskiego, który uważał się za członka Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, aczkolwiek nie był jej wychowankiem w sensie dosłownym. Tak czy inaczej trzeba odróżnić Szkołę Lwowsko-Warszawską w szerokim i wąskim rozumieniu, a jak zaraz okaże się, i ta dystynkcja jest zbyt gruba.

Pobierz czasowy też wymaga komentarza. Ktoś może zapytać, dlaczego kończyć historię Szkoły Lwowsko-Warszawskiej w 1939 roku, skoro wielu jej czołowych przedstawicieli było aktywnych znacznie dłużej i stworzyło ważne idee po 1945 roku. Fakt, że wielu członków Szkoły Lwowsko-Warszawskiej straciło życie w czasie II wojny światowej, nie jest argumentem za tym, że szkoła ta przestała istnieć w latach 1939-1945. Z wymienionych zginęli wówczas Auerbach, Blausteinowie, Lindenbaumowie, Z. Lempicki, Presburger oraz

Wajsberg<sup>4</sup>. Rok przed wojną zmarł Twardowski, w 1939 roku Leśniewski. Niedługo po wojnie zmarli Witwicki i Zawirski. Wiele osób wyjechało z Polski przed wojną (Poznański, Tarski), w jej trakcie (Łukasiewicz) lub po 1945 roku (Bocheński, Jordan, Mehlberg, Sobociński). Niemniej jednak (chodzi o Polskę) Ajdukiewicz, Czeżowski, Kotarbiński i Tatarkiewicz, czyli przedstawiciele pierwszego pokolenia wychowanków Twardowskiego, pracowali nadal na uniwersytetach, a reprezentanci drugiego pokolenia (m.in. Dąmbska, Gromska, Kokoszyńska, Łuszczewska-Rohmanowa, Mostowski czy Słupecki) byli czynni nawet w większej liczbie. Pytanie o to, czy należy wydzielić jeszcze jeden okres w historii Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, tj. po 1945 roku, jest trudne do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Na pewno szkoła ta trwała w indywidualnych dokonaniach tych przedstawicieli, którzy przeżyli wojnę. Nie była to jednak formacja zorganizowana w taki sposób, jak to miało miejsce przed 1939 rokiem. Warunki polityczne powstałe po 1945 roku na pewno nie sprzyjały dalszemu trwaniu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Z drugiej jednak strony, mamy pewną pouczającą analogię. Zajęcie Austrii przez Hitlera spowodowało koniec Koła Wiedeńskiego, formacji filozoficznej w wielu punktach pokrewnej szkole stworzonej przez Twardowskiego. Nie odbudowało się ono jednak po II wojnie światowej, mimo że nie stały temu na przeszkodzie okoliczności polityczne. Wydaje się, że filozofia znacznie zmieniła się po II wojnie światowej. Psychologowie i logicy matematyczni nie chcieli już zaliczać się do filozofów. Pierwsi uznali, że należą już do samodzielnej dyscypliny, a drudzy uważali się za matematyków. Dla tradycji Szkoły Lwowsko-Warszawskiej było to ważne, gdyż psychologowie i logicy stanowili o jej sile, gdy jest rozpatrywana w sensie szerokim, a ci drudzy, gdy traktujemy ją wąsko. Nadto, okropności wojenne lat 1939-1945 sprawiły, że wielu filozofów uznało, iż filozofia nie może odgradzać się od problemów światopoglądowych i politycznych<sup>5</sup>.

Najważniejsze jest oczywiście kryterium merytoryczne, czyli wspólne poglądy. Wszelako jego aplikacja jest utrudniona przez fakt dobrze oddany w następującym sformułowaniu:

Nie łączyła (...) bowiem lwowskich (to samo można powiedzieć o warszawskich – J.W.) filozofów jakaś wspólna doktryna, jakiś jednolity pogląd na świat. To, co stworzyło podstawę wspólnoty duchowej tych ludzi, to była nie treść nauki, tylko sposób, metoda filozofowania i wspólny język naukowy. Dlatego wyjść z tej szkoły mogli: spirytualiści i materialści, nominaliści i realiści, logistycy i psychologowie, filozofowie przyrody i teoretycy sztuki (Dąmbska, 1948, s. 17).

Przytoczony fragment pokazuje ogromną wielość poglądów w szkole zainicjowanej przez Twardowskiego, być może z wyjątkiem zapatrywań metodologicznych dotyczących sposobu uprawiania filozofii<sup>6</sup>. W gruncie rzeczy można wyróżnić cztery kręgi w Szkole Lwowsko-Warszawskiej. Pierwszy obejmuje logików w sensie

<sup>4</sup> Około 15% członków Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (w szerokim rozumieniu) było pochodzenia żydowskiego.

<sup>5</sup> Podkreślali to (w rozmowach ze mną) powojenni uczniowie Ajdukiewicza i Kotarbińskiego, w szczególności Marian Przełęcki i Klemens Szaniawski. Uważali oni, że z tego właśnie powodu należy zakończyć historię Szkoły Lwowsko-Warszawskiej na roku 1939.

<sup>6</sup> Szkoła Lwowsko-Warszawska była też nader zróżnicowana pod względem politycznym. Leśniewski i Łukasiewicz byli zdecydowanymi sympatykami prawicy, a ten pierwszy nie krył swojego antysemityzmu. Kotarbiński miał tendencje lewicowe o charakterze socjaldemokratycznym. W kolejnym pokoleniu Sobociński był pravicowcem, a Lindenbaum komunistą. Mosdorf był jednym z przywódców młodzieży pravicowej. Gdy mowa o socjologicznym kształcie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, trzeba wspomnieć o tym, że należało do niej bardzo wiele kobiet. Sam Twardowski był gorącym orędownikiem równouprawnienia płci w edukacji akademickiej.

ściśłym (matematycznych, w szczególności warszawskich), drugi – filozofów logicznych (w dzisiejszym rozumieniu, tj. stosujących logikę do zagadnień filozoficznych), takich jak Ajdukiewicz, Czeżowski, Dąbbska, Hossiasson, Kokoszyńska, Kotarbiński, Mehlberg, Ossowsky, Poznański, Wundheiler czy Zawirski, trzeci – filozofów analitycznych stosujących metody nieformalne (sam Twardowski należał do tego kręgu, a poza nim np. Blaustein czy Igel) oraz czwarty, do którego należeli np. Baley, Tatarkiewicz czy Witwicki. Granice pomiędzy poszczególnymi kręgami były dość płynne, gdyż np. Ajdukiewicz, Czeżowski i Zawirski z powodzeniem zajmowali się logiką, a niektóre prace Tatarkiewicza czy Witwickiego są typowymi dokonaniem analitycznymi.

Wszystkie te okoliczności sprawiają niemałe trudności w syntetycznym przedstawieniu poglądów i dorobku Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Pomijając znane problemy związane z potrzebą jakiejś selekcji tematów, w szczególności problemów i poglądów, pojawiają się następujące pytania, także o charakterze historyczno-socjologicznym. Czy ograniczyć się tylko do filozofów, czy też uwzględnić także twórczość nie-filozofów? Czy, jeśli decydujemy się tylko na filozofów, mamy uwzględnić wszystkich (przy liberalnym rozumieniu tej kwantyfikacji), czy tylko tych, którzy są uznawani za typowych przedstawicieli? Czy mamy brać pod uwagę tylko lata 1895-1939, czy też także późniejsze, w szczególności, po 1945 roku, gdy marksizm stał się oficjalnie popieranym kierunkiem filozoficznym? Ograniczając się do filozofii w ścisłym sensie, jest przy tym tak, że wspólne poglądy prowadzą się do niewielu punktów (i tak trzeba zauważyć, że nie wszystkie były podzielane przez ogół filozofów należących do Szkoły Lwowsko-Warszawskiej), takich jak analityczne podejście do filozofii, preferowanie konkretnych zagadnień, niechęć do budowy spekulatywnych systemów, nacisk na kwestie językowe, oddzielanie filozofii od światopoglądu, realizm epistemologiczny, absolutyzm epistemologiczny i absolutyzm aksjologiczny. Są to jednak bardzo ogólne idee, które w żadnej mierze nie przesądzają o wadze dorobku tej szkoły.

Z bardziej konkretnych osiągnięć najbardziej znane są wyniki logików. Semantyczna definicja prawdy Tarskiego, logiki wielowartościowe Łukasiewicza czy systemy Leśniewskiego należą do światowego dziedzictwa logicznego, a przy tym mają poważny walor filozoficzny. Do tego trzeba dodać gramatykę kategorialną Ajdukiewicza i prace historyczno-logiczne, przede wszystkim Łukasiewicza, Bocheńskiego i Salamuchy. W filozofii nauki (metodologii nauk) trzeba np. (to jest tylko wybór) odnotować teorię prawdopodobieństwa Łukasiewicza, pragmatyczną metodologię Ajdukiewicza, klasyfikacje rozumowań Łukasiewicza, Czeżowskiego i Ajdukiewicza, prace Zawirskiego o logicznych podstawach mechaniki kwantowej, logikę indukcji Hossiasson, operacjonalizm Poznańskiego i Wundheilera, analizę osobliwości metodologicznych nauk społecznych Ossowskiego czy rozważania Mehlberga o czasie. W dziedzinie poglądów *stricte* filozoficznych (tj. ontologii, epistemologii i aksjologii) notujemy prace Twardowskiego z psychologii (dokładniej epistemologii) deskryptywnej, reizm Kotarbińskiego, konwencjonalizm radykalny Ajdukiewicza, tegoż epistemologię semantyczną, analizy estetyczne (w tym z zakresu historii estetyki) Tatarkiewicza czy teorię moralności Ossowskiej. Ocena wspomnianych (i wielu innych) idei rodem ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej z wyjątkiem wyników w zakresie logiki, jak i jej całej jest sprawą złożoną, nawet pomijając notorycznie sporne kryteria ewaluacji rozstrzygnięć filozoficznych<sup>7</sup>. Wspomnę o jednej

<sup>7</sup> To, że filozofowie polscy (nie tylko ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej) pisali (i nadal tak jest) po polsku, stanowi naturalną przeszkodę w międzynarodowej percepcji naszych idei filozoficznych. W wielu wypadkach, i to bez przesady, można pokazać, że idee filozoficzne Twardowskiego i jego uczniów nie są gorsze od wytworzonych w czołowych środowiskach filozoficznych. Wielokrotnie

zwykle przeoczonej okoliczności. Prestiż logików polskich i fakt, że ich zdecydowana większość (właściwie wszyscy poza Chwistkiem i jego uczniami, Witoldem Wilkoszem i Janem Sleszyńskim, oboma z Krakowa) jest traktowana jako członkowie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, sprawił, że jest ona postrzegana przede wszystkim jako szkoła logiczna. Niewiele zmienia się, jeśli będziemy rozpatrywać Szkołę Lwowsko-Warszawską jako grupę logików w szerszym sensie, tj. zajmujących się nie tylko logiką matematyczną, ale także semantyką i metodologią nauk. To sprawia, że splendor logiki przenosi się na całą tradycję stworzoną przez Twardowskiego. Z drugiej strony, takie postrzeganie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej zubaża ją w istotny sposób, i to dwojako. Po pierwsze, dlatego, że liczne filozoficzne idee, np. reizm Kotarbińskiego czy epistemologiczne koncepcje Ajdukiewicza, są traktowane jako logiczne, podczas gdy ich podstawowa wartość polega na wkładzie do ontologii i teorii poznania, niezależnie od tego, że baza logiczna odgrywała w nich bardzo istotną rolę. Po wtóre, logiczna optyka w spojrzeniu na Szkołę Lwowsko-Warszawską wymusza odcięcie od jej dorobku tegoż wszystkiego, co z logiką jest związane bardzo luźno lub nawet wcale, np. prac z zakresu psychologii filozoficznej (w tym wypadku, deskryptywnej), pedagogiki, etyki, estetyki czy historii filozofii. Jeszcze innym uproszczeniem jest częste traktowanie tej szkoły jako odmiany pozytywizmu, w szczególności empiryzmu logicznego. Mimo że w wielu przypadkach obie formacje, tj. lwowsko-warszawska i wiedeńska, były sobie bliskie (np. reizm jest rodzajem fizykalizmu), to jednak sporo je dzieliło, a przede wszystkim stosunek do tradycji filozoficznej, totalnie nihilistyczny w przypadku Koła Wiedeńskiego, a pełen respektu u Twardowskiego i jego uczniów. Chociaż przedstawiciele Szkoły Lwowsko-Warszawskiej byli sceptyczni wobec uniwersalnych systemów metafizycznych, uważali, że wiele tradycyjnych problemów podlega skutecznej analizie logicznej.

Jaka była historyczna rola Szkoły Lwowsko-Warszawskiej? Filozofia polska była mało znana na forum międzynarodowym przed latami 30., podobnie jak wcześniej. Ograniczając się do czasów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, notujemy niewielu Polaków mających jakiś oddźwięk w świecie. Dotyczy to np. rozprawy habilitacyjnej Twardowskiego o treści i przedmiocie przedstawienia (wydanej po niemiecku w Wiedniu w 1894 r.), prac logicznych Chwistka (cytowanych przez Bertranda Russella) i niemieckich artykułów Romana Ingardena z lat 20., drukowanych w Niemczech. Russell sugerował Moritzowi Schlickowi, późniejszemu założycielowi Koła Wiedeńskiego, współpracę z logikami z Warszawy (korespondował nie tylko z Chwistkiem, ale także z Leśniewskim). Z listu Schlicka do Russella z 9 września 1923 roku wynika, że Russell obawiał się kłopotów politycznych Polaków w związku z kontaktami zagranicznymi<sup>8</sup>. Schlick był innego zdania, ale współpraca nie została wtedy nawiązana.

---

staralem się o tym przekonać kolegów z innych krajów. Göran Sundholm, szwedzki filozof i profesor w Leiden, tak to kiedyś skomentował: „Jan Woleński zaczął się pojawiać na konferencjach filozoficznych w latach 90. Zwykle powiadał, że takie lub inne rozwiązanie kwestii analitycznej było proponowane w Polsce wcześniej i na ogół lepiej niż gdzie indziej. Początkowo byłem poirytowany takimi uwagami, ale po pewnym czasie doszedłem do wniosku, że zwykle miał rację”. Dla przykładu wymienię: antyindukcjonizm (Łukasiewicz; antycypacja poglądów Poppersa przeciwko indukcji jako metodzie), logikę indukcji (Hosiasson), holizm semantyczny (Ajdukiewicz; antycypacja Quine’a), kauzalną teorię czasu (Mehlberg) czy krytykę dychotomii zdań analitycznych i syntetycznych (Ajdukiewicz, Tarski; antycypacja Quine’a).

<sup>8</sup> B. Russell (1998, s. 230) być może sądził, że Polska jest jeszcze częścią Rosji Radzieckiej i swoją opinię opierał na obserwacjach z podróży do Rosji w 1920 r. Biorąc pod uwagę typową wyspiarką ignorancję (lordowie nie są od niej wolni), brak wiedzy Russella o politycznej sytuacji Polski nie jest niczym zadziwiającym.



Sławny manifest *Wissenschaftliche Weltauffassung. Der Wiener Kreis* (Naukowe podejście do Świata. Koło Wiedeńskie), opublikowany w 1929 roku, nie wymienia żadnego polskiego filozofa, aczkolwiek zawiera wiele informacji o ówczesnych filozofach analitycznych. Z drugiej strony, powstanie Koła Wiedeńskiego jako nowej grupy filozoficznej zostało odnotowane rok później w *Ruchu Filozoficznym*. Stało się to już po nawiązaniu bezpośrednich kontaktów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, co nastąpiło na przełomie lat 1929-1930. Do Warszawy przyjechał Karl Menger, matematyk i członek Koła Wiedeńskiego. Po latach tak wspominał swój pobyt w Warszawie:

Matematycy z Uniwersytetu Warszawskiego zaprosili mnie do wygłoszenia odczytu w jesieni 1929 roku (...). W czasie tej i następnych wizyt zauważyłem, że w Warszawie panowała cudowna atmosfera naukowa w okresie między wojnami światowymi. Zainteresowanie matematyków w ramach ich własnej pracy, jak i badań ich kolegów i uczniów charakteryzowało się intensywnością, jaką mogłem rzadko zauważyć w innych ośrodkach naukowych. Ten sam duch panował w warszawskiej szkole logicznej. Jednakże logicy polscy byli izolowani w tym czasie do pewnego stopnia (Menger, 1994, s. 143).

Menger zaprosił Tarskiego do odwiedzenia Wiednia. Wizyta ta miała miejsce w 1930 roku. W tym samym roku Carnap przyjechał do Warszawy i Lwowa, gdzie wygłosił odczyty naukowe. Dalsze kontakty były już stałe i częste. W szczególności, filozofowie polscy (nie tylko ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej) byli aktywnymi uczestnikami wszystkich kongresów i konferencji w sprawie jedności nauki organizowanych w latach 1934-1939 (Praga, Paryż, Kopenhaga, Cambridge, Mass w USA), a także ogólnych światowych kongresów filozoficznych. Publikowali też swoje artykuły w *Erkenntnis*, organie Koła Wiedeńskiego. Dwa odczyty Tarskiego (jeden o podstawach semantyki, drugi o pojęciu wynikania logicznego) w Paryżu w 1935 roku były prawdziwą sensacją tego zjazdu. Można więc powiedzieć, że od lat 30. filozofowie ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (dokładniej mówiąc – z jej dwóch pierwszych kręgów) byli uważani za czołowych przedstawicieli ówczesnej filozofii analitycznej. Druga wojna światowa w dużej mierze zahamowała ten proces. Od strony wpływów merytorycznych semantyczna teoria prawdy stała się jedną z najważniejszych idei filozoficznych, przynajmniej w środowisku analityków i zasadniczo wpłynęła na rozwój logiki, filozofii języka i filozofii nauki.

Filozofia polska ma nieprzerwaną tradycję od XV wieku, tj. od powstania Uniwersytetu Krakowskiego. Tak się złożyło, że scholastyka krakowska rozwinęła się wtedy, gdy myśl scholastyczna w zasadzie kończyła się w Europie Zachodniej i ustępowała pola renesansowemu humanizmowi. W Krakowie reprezentowane były w XV i XVI wieku wszystkie nurty myśli średniowiecznej, zarówno związane z *via antiqua*, jak i *via moderna*. Z jednej strony, filozofia polska była opóźniona wobec zachodniej, a z drugiej, była pluralistyczna. Te dwie cechy systematycznie powtarzały się od odrodzenia poprzez oświecenie i romantyzm aż do czasów pozytywizmu XIX wieku. Jedynie XVII wiek był wyjątkiem z uwagi na upadek kultury i początki kryzysu politycznego, ale nie dlatego, że myśl polska nadrobiła opóźnienie, ale z uwagi na brak kontaktu z wielkimi systemami racjonalistycznymi i empirystycznymi. Twardowski postawił sobie za cel nawiązanie kontaktu ze współczesną mu myślą filozoficzną. Zachęcał swoich uczniów, aby poznawali obce idee filozoficzne, ale bez podporządkowania się żadnej z dominujących filozofii z narodowego punktu widzenia, tj. niemieckiej, francuskiej lub brytyjskiej.

Zaowocowało to zainteresowaniem logiką u Łukasiewicza czy konwencjonalizmem u Ajdukiewicza, aby skorzystać z dobrze znanych przykładów. Ten stosunek do filozofii obcej (plus wiele innych czynników, w szczególności entuzjazm dla budowy własnej tożsamości kulturowej po I wojnie światowej) sprawił, że filozofia polska po raz pierwszy w swoich dziejach znalazła się obok filozofii światowej, a nie pozostawała wobec niej spóźniona. To była olbrzymia historyczna zasługa Twardowskiego i jego uczniów, tym bardziej że stworzył coś niemal z niczego. Wprawdzie wcześniej zauważyłem, że start od zera w pewnym sensie ułatwił Twardowskiemu zadanie, jakie sobie postawił, ale, z drugiej strony, sposób, w jaki tego dokonał, jest dobrą lekcją dla skutecznych działań organizacyjnych na polu nauki. Trudno powiedzieć, czy pluralizm Szkoły Lwowsko-Warszawskiej był refleksem przeszłości, czy był spowodowany innymi czynnikami. Niezależnie od przyczyn, formacja ta kontynuowała ten istotny atrybut myśli polskiej. W ten sposób Szkoła Lwowsko-Warszawska stworzyła w Polsce pewien typ kultury filozoficznej, który okazał się niezwykle ważny po 1945 roku. Można pokusić się o hipotezę, że ostatecznie skuteczna obrona akademickiego statusu filozofii polskiej po II wojnie światowej byłaby znacznie trudniejsza, o ile w ogóle możliwa, gdyby nie wzorowała się na koncepcji filozofii praktykowanej przez Twardowskiego<sup>9</sup>.

### Bibliografia

- Dąmbska I. (1948). Pięćdziesiąt lat filozofii we Lwowie. *Przegląd Filozoficzny*, XLIV.
- Menger K. (1994). *Reminiscences of the Vienna Circle and the Mathematical Colloquium*. Dordrecht: Kluwer, Academic Publishers.
- Russell B. (1998). *Autobiografia 1914-1944*. Warszawa: Czytelnik.
- Skoczyński J., Woleński J. (2010). *Historia filozofii polskiej*. Kraków: Wyd. WAM.
- Tatarkiewicz T. i W. (1979). *Wspomnienia*. Warszawa: PIW.
- Witwicki W. (1920). Kazimierz Twardowski. *Przegląd Filozoficzny*, XXIII.
- Woleński J. (1885). *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*. Warszawa: PWN.

### Summary

#### The Lvov-Warsaw School in Historical Perspective

The article in a synthetic way presents the Lvov-Warsaw School, its history, development, and philosophical views of its representatives. In particular, it is concerned with the differentiation of the intellectual school established by Twardowski. Even though, the Lvov-Warsaw School is the most famous for its logicians, the achievements of its philosophers relate to all the fields of philosophy as well as psychology, sociology, and pedagogy. Consequently, identifying this School with the milieu of logicians is not correct, as it was pluralistic.

**Key words:** philosophy, logic, language, method, science, pluralism

---

<sup>9</sup> Szkoła Lwowsko-Warszawska nie była jedyną w dziele kształtowania profesjonalnego oblicza filozofii polskiej po 1945 r. Trzeba pamiętać też o obecności innych myślicieli, w szczególności Ingardena, Henryka Elzenberga i filozofów katolickich.